WIADOMOŚCI MYSŁOWICKIE

Nr. 33 Rok III. | DODATEK PARAFJALNY DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO“ | 16. VIII. 1931 r.

Porządek nabożeństw. Sierpień

16. **Niedziela XII po Z. Św.** Św. Joachim
g. 6 za parafjan
8 do Najśw. Serca P. J. i św. Antoniego o zdrowie
9 auf d. Int. der Fam. Zingler
10½ za † członków bractwa różańcowego
17. Poniedziałek. Św. Jacek, patron diecezji
g. 6 za nowożeńców Pulst — Linek
7½ za † Bogusł. Kmicikiewicza roczn. S.
18. Wtorek. Św. Agapit
g. 6 za nowożeńców Slęzak — Smyczek
8 nab. Matek Chrz.
19. Środa. Św. Jan Eudes
g. 6 za † Emanuela Treścińskiego z k.
7½ za nowożeńców Zelder — Suchoń
20. Czwartek. Św. Bernard
g. 6 za † Adolfa i Jadw. Olsza, Szym. i Julję Riedel z k.
7½ za † Romana Rembierza roczn. z k.
21. Piątek. Św. Joanna Franciszka
g. 6 za † Pawła Janoty roczn. z k.
7½ za †† ojców Kalus, Karola, Helmana i Chustscha z k.
22. Sobota. Oktawa Wniebowz. M. B. Św. Tymoteusz
g. 6 za † Pawła Kulka roczn. z k.
7½ za † Marję Zawisz rocz. z k.
23. **Niedziela XIII po Z. Św.** Św. Filip
g. 6 mies. nab. do św. Tereni
8 za pewną rodz. z okazji srebr. wesela
9 in d. Int. d. Gesellenvereins
10½ w int. pielgrzymów Kalwaryjskich

Z kroniki parafjalnej.

Ochrzczono:
3 chłopaków, 6 dziewczynek.

Przystąpiło do stołu Pańskiego:
W pierwszy piątek: 816 osób.
W ciągu całego tygodnia: 3080 osób.

Chorych zaopatrzono: 7 osób.

Ślub zawarli:

Dnia 8 bm. kawaler Radecki Stanisław, z panną Małgorzatą Januszkówną oboje z Mysłowic.

Dnia 10 bm. kaw. Walkiewicz Wojciech, z p. Anielą Jamrozówną oboje z Mysłowic.

Dnia 10 bm. kaw. Holeman Mieczysław, z p. Marją Drostówną oboje z Mysłowic; Kaw. Chucz Teodor z Rudy, z p. Getrudą Helmanówną z Mysłowic.

Dnia 11 bm. kaw. Spalek Władysław, z panną Pelagją Niezgódczanką oboje z Mysłowic.

Zmarli.
Norbert syn niezamężnej Łucji Kozok

W dzień Wniebowzięcia M. B. jest **absolucja** generalna dla obu zakonów.

Stow. Młodz. Męskiej, oddział młodszy, ma w niedzielę dnia 16 bm. popoł. o g. 4 zebranie w K. D. L.

Dla oddziału starszego odbędzie się zebranie w czwartek 20 bm. o g. 8 wieczorem w K. D. L.

III Zakon Karmelitański ma w niedzielę 16 sierpnia po nieszporach miesięczne zgromadzenie.

Kongregacja Marjańska Panien ma w niedzielę 23, miesięczne zebranie w K. D. L.; ważne sprawy.

W poniedziałek 17 odbędzie się zebranie **Kat. Tow. Polek** w Domu Ludowym o g. 5.

Przypomina się **pielgrzymkę do Piekar** na Kongres Marjański. Wyjazd w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej o g. 5.40 z dworca.

Matki! Rodziny! Przybądźcie wszyscy w niedzielę 16 bm. do **Ogrodu Zamkowego,** aby wśród kłopotów i starań dnia dzisiejszego trochę odetchnąć i zapomnieć troski. Towarzystwo Matek Chrz. chce Wam sprawić skromną a wesołą rozrywkę. Początek po nieszporach; wstęp na koncert tylko 20 groszy.

Marianische Jungfrauen Kongregation. Am Feste Maria-Himmelfahrt nachm. um 3 Uhr, Betstunde der Marienkinder u. Aspirantinnen in der alten Kirche; am Montag abend 7.30 Uhr Monats-Versammlung der Marienkinder im Vereinszimmer Oderskistr. 1.

Remont starego kościoła

postępuje raźnie naprzód. Naokoło kościoła założone silne kotwice żelazne grubości 4 i 5 cm, które ze sobą są poziomo i pionowo złączone przy wieży. Taksamo większą część zewnętrznego tęku odnowiono, przyczem zarzucono cementem miejsca, gdzie się pokazały grubsze rysy. Celem zbadania podziemia, otworzono wejście do grobowców, w których spoczywają dawniejsi właściciele dóbr mysłowickich i jeden z proboszczów. Ponieważ dawniejsze wejście do krypty ze zewnątrz kościoła zostało przy ostatniej renowacji zamknięte, wejście do podziemia przez małe okienko północne, mocno zakratowane, okazało się za trudne, wyważono marmurową płytę, położoną przed głównym ołtarzem. Okazało się, że w podziemiach znajdują się jeszcze spróchniałe resztki drewnianych trumien, które częściowo położone jedna

na drugiej, się zawaliły. Krypta dzieli się na dwie boczne sklepione kamieniem części. W północnej części położona jest większa trumna widocznie ze zwłokami jakiegoś księdza, bo można jeszcze rozpoznać czarne prześcieradło, w które zwłoki są owinięte, i części 2 czy 3 trumienek dzieci. W południowej części jest kilua trumien drewnianych, które się jednak pozawalały. Szkielety są wszystkie jeszcze dosyć dobrze zachowane. Po skonstatowaniu, że podziemne mury są silne i suche, kryptę zamknięto znowu. Obecnie przeprowadza się kotwicę pod chórem i restauruje się poważne rysy na wewnętrznej ścianie i sklepieniu. W tym celu trzeba było usunąć stary i piękny obraz Narodzenia Matki Boskiej. Niestety skonstatowano, że obraz ten, malowany na drzewie, już bardzo spróchniał i wymaga gruntownej restauracji. Taksamo zamurowano w presbyterjum koło chrzcielnicy płytę pamiątkową z bronzu, która ma uwiecznić chrzest Ks. Prymasa i Kardynała Hlonda w starym kościele. Odsłonięcie płyty nastąpi po ukończeniu remontu kościoła.

Odnowienie powybijanych i częściowo niefortunnie zreperowanych okien ma kosztować 1200 zł. Kto zgłasza się jako fundator?

Polska Pielgrzymka Narodowa do Padwy, Lourdes i Lisieux.

(3. 7. — 22. 7 1931 r.)

(Ciąg dalszy)

Pierwszym celem naszej pielgrzymki była Padwa. Tam w bazylice św. Antoniego, albo jak Włosi mówią, w bazylice Świętego (il Santo) bez podania imiona — spoczywają szczątki tego Św. patrona ubogich i utrapionych. U jego grobu pragnęliśmy z okazji 700 letniego jubileuszu jego śmierci złożyć nasamprzód wyrazy podziękowania za tyle łask, które każdy z nas przez jego stawiennictwo u Boskiego Dzieciątka, które pieści na ręku, otrzymał, a zarazem poprosić dla nas i dla naszych bliskich i dla całego narodu o chleb, który podaje Święty Antoni drugą wolną ręką każdemu proszącemu, jak to widzimy często na jego obrazach

Droga do Padwy jest ciężka i daleka, szczególnie w lipcu. Uprzyjemniło drogę tą znakomite nasze rozmieszczenie przez techniczne kierownictwo pielgrzymki w pociągu i widok przecudnych krajobrazów, jakie się po przespanej w pociągu nocy przesuwały przed oknami naszego przedziału.

Jechaliśmy z Wiednia przez przełęcz Semeringa — 940 m — przez piękną Styrję i Karyntję. Widok śnieżystych Alp, czystych górzystych potoków i wodospadów, schludnych miasteczek z strzelistemi wieżyczkami kościołów, przepięknych jezior, niedostępnych skał z średniowiecznemi zamczyskami rycerskiemi odświeżył umysł i dał spracowanym upragnione zapomnienie i odpoczynek.

Aby nie brakło wspomnień z historji Polski przypomniał słusznie nasz towarzysz w przedziale Ks. T., że przejeżdżamy niedaleko od jeziora Ossieckiego i klasztoru Ossieckiego, gdzie król Bolesław Śmiały odpokutował w habicie klasztornego braciszka zbrodnię, popełnioną na Św. Stanisławie i Polsce.

Z przekroczeniem granicy włoskiej w Tarvisio zmiana krajobrazu i ludzi. Italja Mussoliniego, to już nie Italja przedwojenna. Italja stała się pracowitą i energiczną. Zauważyłem przy budowie nowego żelaznego mostu nad Piawą tablicę z napisem: „Eviva, il nostro duce“ niech żyje nasz wielki wódz! Włoch stał się uczonym, grzecznym, zaufania godnym. Domki z kamienia w czworoboku budowane, z dachami płaskiemi czworobocznemi. Wieże (campanile) stojące obok kościoła. Roślinność południowa, winogrona, morwowe drzewa, kukurydza, brzoskwinie, morele. Wieczorem przy oświetleniu elektrycznem 4 km. długiego mostu z Mestre do Wenecji wjeżdżamy do miasta lagun, ongiś najwspanialszego miasta handlowego świata, do pięknej Wenecji (Venezia, la bella!). Tu mieliśmy odpocząć i przygotować się na Padwę. Nie autokarem, ale statkiem — vaporetto — przewożono nas do hoteli. Na szczęście dla rozkołotanych nerwów, Wenecja nie zna ani aut, ani autokarów, ani dorożek. To co u nas drogi i ulice i aleje, to tam kanały i kanaliki, a środkami lokomocji są statki, motorówki i łódki (gondole) O gondolach tych pisano już i będzie się pisało całe tomy wierszami i prozą. Gondola i ten, który ją prowadzi — gondoliere — to poezja. Z naszego hotelu Vittoria, którego marmurowe mury z 3 stron pieściły fale kanalików, tak zwanych riva — bawiliśmy się do późnej nocy przyglądaniem i przysłuchaniem się serenadom przejeżdżającej gondolami śpiewnej i muzykalnej młodzieży weneckiej. Akompanjował plusk wody i wioseł.

Na drugie rano — niedziela — zwiedzanie miasta, Placu św. Marka. Powiadają, że to jeszcze dziś jest najpiękniejszy plac na świecie, a cóż to musiało być w XIII., XIV., XV. i XVI. wieku, gdy Wenecja była panią morza śródziemnego i wysyłała swoich kupców — Marco Polo — aż do Mongolji i Chin.

Całe bogactwo i przepych Azji przelewało się przez Wenecję. Pod wpływem kultury wschodniej wyrobiła Wenecja przy budowie kościołów i pałaców osobny styl, to jest wenecjańsko-bizantyjski styl. Pięć kopuł bazyliki św. Marka złączone są w formie krzyża greckiego, nie łacińskiego. W bazylice św. Marka wysłuchaliśmy mszy św., którą odprawił Ks. biskup Kubina. Potem używaliśmy ślicznego widoku z wieży kościelnej — sławnej campanile — z wysokości 99 m. na Wenecję, laguny, na wyspę Lido i przez morze Adrjatyckie hen ku Alpom i wybrzeżom Istrji i Dalmacji. Po spuszczeniu się z campanilo, było obowiązkowe fotografowanie się z gołąbkami i bez nich.

Dumny pałac Dożów objaśniał nam redaktor rzymski Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego, p. Dr. L. Po obiedzie w warze 36 stopni gorąca wyjazd z piazzety św. Marka do Lido, by się odświeżyć kąpielą w morzu Adrjatyckiem.

Nie wiem, czy się będzie mogła, poszczycić jaką kolwiek z plaż z piaszczystą plażą na Lido Weneckiem. Wieczorem zrobiło nam techniczne kierownictwo przyjemną niespodziankę, obwożąc nas w gondolach po Wenecji. Tak długo jak się jechało po wąskich kanalikach — riva —, czuli się pasażerowie nasi bezpiecznie, ale na Canale Grande, szerokim do 70 m., stały się nasze panie niepewne. A gdy przejeżdżały mimo naszej gondoli statki pasażerskie i wzburzały wodę, a nasza gondola zaczęła się kołysać po wodzie jak gdyby jaki aeroplan w lewo i prawo, wprzód i wtył, co to był za krzyk na gondoliera, z czego ten na szczęście dla naszych pań ani słówka nie zrozumiał, i powstanie z ławek! Odbyło się przelęknięciem, bez kąpieli.

Na drugie rano zwiedzanie kościołów, muzeów, fabryki szkła weneckiego, stojącej pod kierownictwem inżyniera Polaka, i kąpiel na Lido. Popołudnie należało do duchownego kierownictwa. Spowiedź u księży uczestników naszej pielgrzymki w St. Marco. Wieczorem skupienie i pakowanie, a na drugie rano o 6-tej wyjazd do stacji kolejowej Wenecji i z tąd do Padwy.

W Padwie pozostały bagaże w pociągu pod strażą faszystów. Myśmy się udali tramwajami ku bazylice św. Antoniego. Urządzenie publicznej procesji zakazałby Ojciec św. z powodu walki Mussoliniego przeciwko Akcji katolickiej.

Przed bramą bazyliki ustawiliśmy się w szeregu i pieśnią „Serdeczna Matko“ weszliśmy w progi bazyliki. W skupieniu wysłuchaliśmy Mszy świętej, którą odprawił za nas i za cały nasz naród nad grobem św. Antoniego ks. biskup Kubina. Do generalnej komunji świętej przystąpiliśmy wszyscy. Wzruszeni do głębi kazaniem, które wygłosił ks. biskup celebrans do nas, zakończyliśmy nabożeństwo odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“! C. d. n.

Pielgrzym Mysłowicki.

Wydawca: Kat. Urząd Parafjalny w Mysłowicach. — Odpowiada: Piotr Mądry Mysłowice. — Tłoczono w drukarni „Sztuka“ w Mysłowicach, ul. Powstańców 7.